Rok I. | Łódź, Sobota, dnia 13 Lutego 1909 roku. | Nr. 12.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:	Zagranicą: rocznie 3 rb.	Cena ogłoszeń:
W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.	półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop. Dla prenumeratorów „Maryawity“ BEZPŁATNIE.	Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k. Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

WSZECHŚWIATOWY

CHRZEŚCIJAŃSKI ZWIĄZEK STUDENTÓW.

Wszechświatowy Chrześcijański Związek studentów, liczący obecnie około 115 tysięcy członków wśród studentów i profesorów wyższych uczelni całego świata cywilizowanego, zwraca dziś powszechną uwagę i budzi sympatyę wśród kulturalnych warstw społeczności ludzkiej.

Sądzimy przeto, że i nasi czytelnicy zechcą bliżej zapoznać się z celem, rozwojem i zasadami Związku, do którego należy kwiat krztałcącej się młodzieży całego świata.

W tym celu podajemy tu główne zasady tego godnego poparcia Stowarzyszenia.

Cel Związku.

Celem Związku jedynym i wyłącznym jest wpływać, aby studenci stawali się prawdziwymi uczniami Jezusa Chrystusa: 1) wyznając Jego Bóstwo i charakter mesyański, 2) pracując nad własnem urobieniem duchowem i moralnem, 3) i rozszerzając Królestwo Chrystusowe po całym świecie.

Fundamentem tedy, na którym opiera się działalność Związku, jest wiara w Bóstwo Jezusa Chrystusa i miłość Boskiego Odkupienia.

Historya i rozwój Związku.

Rozwój Związku daje nam poznać jego siłę wewnętrzną i doniosłość w sprawie odrodzenia ludzkości na zasadach wiary i miłości Boskiego Odkupienia.

Pierwsze Chrześcijańskie stowarzyszenie studentów powstało w 1858 roku w dwóch uniwersytetach **Ameryki Półn.** (st. Michigan i Virginia). W ciągu następnych lat 20 liczba stowarzyszeń wzrosła do 20. Atoli między poszczególnemi stowarzyszeniami nie było łączności. Dopiero w 1877 r. na zjeździe przedstawicieli 21 wyższych zakładów naukowych założono Amerykański Chrześcijański Związek Studentów (American Intercollegiate Young men's Christian Association).

Dziś Amerykański Związek liczy 722 stowarzyszeń męzkich i 533 żeńskich; członków zaś według statystyki 1905 r.—

80,729, co wynosi połowę wszystkich studentów Ameryki Północnej i Kanady.

W **Anglii** pierwsze Chrześcijańskie Stowarzyszenia Studentów powstały w 1878 r. na uniwersytetach Kembrydzkim i Oksfordzkim. Rozwój swój zawdzięczają głównie znakomitemu profesorowi nauk przyrodniczych — Drummondowi, który zwiedzając uniwersytety angielskie, swoją wymową i prawdziwie chrześcijańskiemi zapatrywaniami wywierał głębokie wrażenie na umysłach młodzieży studenckiej. W r. 1893 poszczególne stowarzyszenia zespoliły się w jeden „Wielko-Brytański i Irlandzki Chrześcijański Związek studentów," pod nazwą „Student Christion Movment of Greet Britain and Ireland."

Obecnie należy do Chrześcijańskiego Związku studentów w Anglii 41 teologicznych, 56 świeckich męzkich i 56 żeńskich miejscowych stowarzyszeń z 4000 członków (nie licząc teologów).

W **Niemczech** założono Chrześcijański Związek studencki na Szląsku, pod nazwą „Deutsche Christliche Studenten Vereinigung." Dziś liczy on wiele kół w 15 uniwersytetach i 8 politechnikach, a 400 członków.

W 1895 r. założono Chrz. Zw. studentów w **Danii, Norwegii** i **Szwecyi;** w 1897 r. w **Finlandyi** wśród studentek, a w 1899 wśród studentów.

W 1896 roku założono Chrześcijański Związek Studentów w **Afryce Połud.**

Za przykładem Afryki poszły: **Holandya** (1900 r.), **Francya, Szwajcarya,** a w czasach obecnych podobne związki utworzono na **Węgrzech,** we **Włoszech** i w **Rosyi.**

Z Zachodu ruch ten przeszedł na wschód. W 1896 r. sekretarz Amerykańskiego Związku p. John Mott zwiedził wyższe uczelnie Australii, Indyi, Japonii i Chin. Okazało się, że w tych krajach gdzie dotąd chrześcijańscy misyonarze nie wywierają prawie żadnego wpływu, ucząca się młodzież choć niechrześcijańska z zapałem przyjęła żywe słowo swego współkolegi i wkrótce powstały tam liczne studenckie Związki Chrześcijańskie.

Obecnie Chrześcijański Związek w **Japonii** obejmuje 58 stowarzyszeń i liczy 1255 członków; w **Indyach** 69 stowarzyszeń i członków 3643 (w tej liczbie 850 panien). **Chiński** Związek w skład którego wchodzą Związki **Korei, Hong-Kong** i **Chin,** liczy 39 miejscowych stowarzyszeń i 1965 członków. **Australijski** wraz z Nowo Zelandzkim 51 stowarzyszeń i 1830 członków, co stanowi czwartą część wszystkich studentów tych miejscowości.

W roku 1895 w Szwecyi w Zamku Wadstena, nad brzegiem jeziora Wettern, Chrześcijańskie Związki studenckie całego świata zjednoczyły się w jeden Wszechświatowy Chrześcijański Związek Studencki (World's Student Christian Federation), w skład którego obecnie wchodzi 11 narodowych związków: 1) Półn. Amerykański i Kanadyjski, 2) Angielski, 3) Australijski, 4) Indyjski i Cejloński, 5) Chiński, Koreański i Hong-Kongu, 6) Francuski, Belgijski, Szwajcarski i Holenderski, 7) Niemiecki, 8) Japoński, 9) Skandynawski, 10) Południowej Afryki, 11) Związek krajów niezorganizowanych jeszcze w narodowe związki (**Rosya, Grecya, Bulgarya, Turcya, Syrya, Palestyna, Egipt. Persya, Portugalia, Zach. Afryka i Połud. Ameryka).** Ogółem do Wszechświatowego Związku studentów należy: 1825 Związków miejscowych i 105,000 członków—profesorów i studentów. W tej liczbie 40,000 studentek.

W ścisłej łączności z powyższym Wszechświatowym Związkiem pozostaje:

1) Związek Studentów Misyonarzy (Student Volunteer Misionary Union) założony w 1886 r. Związek ten wysłał do krajów pogańskich już przeszło 3,500 misyonarzy rekrutujących się li tylko z pośród studentów.

2) Związek Chrześcijańskich działaczy wśród uczącej się młodzieży średnich zakładów naukowych męzkich i żeńskich. Do tego związku należą również przeważnie studenci i studentki.

Zarząd.

Główny Zarząd Wszechświatowego Chrześcijańskiego Związku Studentów spo-

czywa w rękach Generalnego Komitetu, w skład którego wchodzi po dwóch delegatów z każdego kraju. Raz na dwa lata delegaci zbierają się na konferencyę. Sprawy bieżące załatwiają się przez Zarząd, którego wykonawczym organem jest Generalny Sekretarz w New-Yorku.

Do Głównego Zarządu obecnie należą: prezes Dr. Karol Fries (Szwed), wiceprezes—Yoitsu Honda (Japończyk), skarbnik—Arthur W. Davies (Anglik), Generalny Sekretarz—John R. Mott (Amerykanin). Osobny wydział przy Generalnym Komitecie zawiaduje sprawami żeńskich studenckich związków. Sekretarzem tego wydziału jest Miss Rutt Rouse (Angielka). Każdy miejscowy Związek posiada własny Komitet zarządzający i własnego Sekretarza.

Wszechświatowy Chrześcijański Związek Studentów wydaje wiele czasopism, jak np. „The Student Movement“ (angielskie), „The Intercollegion“ (amerykańskie), „Mitteilungen“ (niemieckie), „Eltheto“ (holenderskie), „The young men of Japan“ (japońskie), „Excelsior“ (skandynawskie), „Chinas young men“ (chińskie), „The Christian Student“ (połud. afryk.) i t. d.

Niektóre miejscowe Związki posiadają piękne domy z salami, bibliotekami, wspólnemi mieszkaniami i t. d. Wartość majątków Związku wynosi przeszło 2,500,000 rubli.

(*C. d. n.*).

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

—:—

Z zagranicy.

Przygotowania wojenne Bułgaryi. Wojska bułgarskie gromadzą się coraz liczniej na granicy tureckiej. Rząd bułgarki robi przygotowania wojenne w przyspieszonem tempie. Prócz tego, pomimo nadzoru Turków wojska bułgarskie przemycają znaczną ilość broni i amunicyi do Macedonii i rozdzielają ją tamże pomiędzy Bulgarów macedońskich.

Rozwiązanie Parlamentu Włoskiego. Król włoski podpisał dekret o rozwiązaniu Izby; nowe wybory odbędą się w dniu 23 lutego, a parlament otwarty zostanie w dniu 11 marca.

Rewolucya w Persyi. Wojsko szacha wyruszyło do Jesdu, aby zniewolić miasto do poddania się rządowi. Gubernator miasta odmówił żądaniu, skutkiem czego doszło kilkakrotnie do potyczek. W otoczeniu szacha znać bezradność zupełną. Rząd nie ma za co wysłać wojska do Tebrysu i Ispahanu. Śród kupców wzrasta niezadowolenie skutkiem ciągłego wymuszania pieniędzy przez urzędników.

Komendanci sił zbrojnych, wysłanych przeciw rewolucyonistom do Ispahanu, wrócili bez rezultatu, gdyż wojska rządowe zbuntowoły się.

Japończycy w Kalifornii. Gubernator Kalifornii otrzymał od prezydenta Roosevelta następujący telegram: „Słychać, że ciało prawodawcze Kalifornii przyjęło ustawę, która wyklucza dzieci japońskie ze szkół publicznych. Ustawa ta mojem zdaniem bezwarunkowo sprzeciwia się konstytucyi i musimy natychmiast sądownie dochodzić, czy można ją jeszcze powstrzymać, czy tez należy założyć przeciw niej veto“.

Prohibicya. W 63 okręgach stanu Ohio głosowano o prawie sprzedaży napojów alkoholowych. Wszystkie, z wyjątkiem 8, wypowiedziały się za prohibicyą. W ten sposób w ciągu 2-ch miesięcy zamknięto 1760 szynków i restauracyi.— W stanie New-Hampshire 18 miast wprowadziło prohibicyę, a również w stanie Massachusets duże miasta New-Bedford i Malborn.

Olbrzymia powódź. Depesze donoszą o olbrzymiej powodzi, która nawiedziła Czechy, Górną Austryę i znaczną część Niemiec. Wielka część Niemiec, mianowicie całe Łużyce stoją pod wodą.

W Pradze i w całych Czechach wezbrały rzeki i wyrządziły wielkie szkody. Na wielu ulicach woda wystąpiła na wysokość 2 i pół metra. Następnie poczęła opadać.

Na Węgrzech zachodnia część miasta Białogrodu, zalana, 50 domów stoi pod wodą. Mieszkańców usunięto. Kilka domów runęło. Ofiar w ludziach niema. Szkoda jest bardzo wielka.

W Preszburgu woda wtargnęła do kilku domów. Z całego komitatu nadchodzą wiadomości o wylewach.

Katastrowa na Jawie. Donoszą z Jawy, że skutkiem usunięcia się góry uległa tam zupełnemu zasypaniu wieś Dżibubuhan. Z 450 mieszkańców wsi zasypanej zdołano uratować zaledwie czterdziestu.

Trzęsienie ziemi we Włoszech. Z Sycyliyi południowej donoszą, że 7 lutego wieczorem usłyszano tam grzmoty podziemne, które wywołały śród ludności wielki popłoch. W Lentini odczuto silne ude rzenie podziemne. Mieszkańcy uciekli z domów i przepędzili całą noc pod gołem niebem.

Trzęsienie ziemi w Szwecyi. Z kilku miejscowości wschodnej części prowincyi Medelpad donoszą o silnych wstrząśnieniach ziemi, połączonych z hukiem podziemnym.

Trzęsienie ziemi na Kaukazie. W niedzielę w nocy trzęsienie ziemi ogarnęło niewielką część guberni tyfliskiej. Silne było w okolicy Mechetu.

Z kraju.

Komunikat urzędowy. Ogłoszono w Petersburgu poniższy komunikat urzędowy, który podaje „Pet. Ag. Tel.".

„W prasie i w społeczeństwie nie ustają debaty z powodu zorganizowania przez inż. Jewno Azefa szeregu aktów terorystycznych, w tej liczbie zabójstwa spoczywającego w Bogu Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza, byłego ministra spraw wewnętrznych Plewego, i innych, przyczem podawane w tej sprawie wiadomości i pogłoski przypisują Azefowi prawie wszystkie zabójstwa i najcięższe przestępstwa, dokonane na gruncie politycznym w okresie od r. 1902 do 1906.

Jednocześnie nie ustają wskazówki na łączność ze wspomnianemi zbrodniami niektórych osób urzędowych, a dokonane w d. 18-ym stycznia, z polecenia sędziego śledczego, aresztowanie byłego dyrektora departamentu policyi Łopuchina przedstawiono także jako środek, zmierzający ku ukróceniu dalszych rewelacyi przeciwrządowych.

Wspomniane tendencyjne doniesienia utrzymują się wciąż, pomimo urzędowych oświadczeń rządu zarówno co do tego, że bezzasadnemi są wiadomości i pogłoski dzienników, jak i co do tego, że dym. rz. r. st. Łopuchin pociągniety jest do odpowiedzialności li tylko za zdemaskowanie przed związkiem socyalistów-rewolucyonistów wspułudziału Azefa z policyą w zapobieganiu planom terorystycznym tego występnego kółka, którym to czynem Łopuchin usunął najpoważniejszą przeszkodę do wypełnienia zamierzeń tej organizacyi.

Ze względu na powyższe, ponieważ przytoczone pogłoski wnoszą do społeczeństwa niczem nieuzasadnione zaniepokojenie i niedowierzanie organom władzy, rząd uznaje się za obowiązanego znowu stanowczo oświadczyć dla wiadomości powszechnej, że:

1) nikt z osób urzędowych, a w tej liczbie wymienieni w artykułach dziennikarskich rz. r. st. Raczkowski i inni urzędnicy, nigdy i w żadnym stopniu nie mieli styczności z żadnym aktem terorystycznym, lub innem występnem zamierzeniem rewolucyonistów;

2) że w sprawie udziału Azefa w zabójstwach politycznych, ani rozporządzeń od władz rządowych, ani najmniejszych wskazówek nie było.

W sprawie tej wiadomości szczegółowe zakomunikuje rząd Dumie państwowej w odpowiedzi na wniesioną przez nią interpelacyę w tej sprawie".

Przemysł rosyjski za granicą. Do Sofii przybył przedstawiciel 14 fabryk rosyjskich, głównie moskiewskich, i otworzył wystawę wyrobów wełnianych, bawełnianych i cukierniczych, oraz obuwia. Takie same wystawy urządzono: w Konstantynopolu, Smirnie, Solunie, Iskibie, Niszu. Największe powodzenie w pierwszych trzech miastach. Zrobiono zamówień z górą na 200,000 rb.

Ile wypito wódki? Białoruska gazeta „Nasza Niwa" w artykule p. t. „Kolki wypili harełki" odpowiada na to pytanie, zaznaczając że od 1 stycznia do 1 grudnia 1908 sprzedano w Rosyi (Europejskiej i Azyatyckiej) 77,655,191 wiader spirytusu. Suma tak znaczna, jest jednak mniejszą od ilości wódki sprzedanej w 1907 r. o 907,862 wiadra.

Picie wódki w wojsku. Rozkaz do władz wojskowych, ogłoszony w d. 28-m b. m. w „Russkim Inwanlidzie" znosi poczęstunki i porcye wódki w jakiejkolwiek formie w służbie wojskowej i jednocześnie zabrania w sklepach i bufetach żołnierskich sprzedaży wódki. Wydawanie wódki wojsku może być stosowane jedynie pod postacią lekarstwa; przyjęty zaś poczęstunek z okazyi świąt zastąpiony będzie przez polepszenie jadła z dodaniem piwa lub wina, stosownie do miejscowych warunków.

Tanie mieszkania. Pewna grupa lokatorów miasta Warszawy, z uwagi że Warszawa wskutek położenia geograficznego i warunków miejscowych staje się coraz więcej najdroższem miastem Europy pod względem cen komornego, zawiązała osobne stowarzyszenie pod nazwą „Warszawskie stowarzyszenie lokatorów", któ-

rego celem będzie budowa dobrych i tanich mieszkań dla członków stowarzyszenia na spłaty komornem lub ratami, z wyłączeniem wszelkiej spekulacyi. Wszelkich w tym względzie objaśnień osobom inseresawanym udzielać będzie zarząd warszawskiego stowarzyszenia lokatorów (Aleje Jerozolimskie 51) od 6 do 8 g. wieczór.

Kursy rolnicze. Od 8 lutego rozpoczęły się w lokalu Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie tygodniowe kursy dla drobnych rolników, które urządza wydział centralny kółek rolniczych. Kursy te trwały w zeszłym roku dwa tygodnie, obecnie jednak, żeby nie odrywać gospodarzy na dłuższy czas od domu, postanowiono wykłady streścić i przyśpieszyć, żeby trwały tylko 1 tydzień. Kursy te są dla członków kółek bezpłatne, niezłonkowie płacą 2 rb. Utrzymanie i nocleg kosztują 30 kop. dziennie.

Karygodne marnotrawstwo. Pisma donoszą, że świeżo w jednym z hoteli mińskich pewien ziemianin, Polak, przegrał w karty 120 tysięcy rubli. Czekami wypłacił natychmiast 90 tysięcy, resztę zaś — 30 tysięcy — wyliczył we 24 godziny, sprzedawszy kawał lasu. Tak się bawią obywatele na Litwie, a tym czasem nędza w kraju wzrasta.

Nowe stowarzyszenie oświatowe w Lubelskim. Urząd gubernialny do spraw stowarzyszeń w Lublinie zalegalizował ustawę towarzystwa p. n. „Szkoła“, działalność którego rozciągać sie będzie na całą gminę Irenę, w powiecie Nowoaleksandryjskim (Puławskim), a które będzie miało prawo: a) zakładania lub subsydyowania szkół początkowych, b) otwierania bibliotek i czytelni c) organizowania kursów dla analfabetów.

Zapisy dobroczynne. Zmarły w Galicyi 7 b. m. inżenier, ś p. Erazm Jerzmanowski, zapisał milion dwieście tysięcy koron krakowskiej Akademii umiejętności. Odsetki sumy powyższej mają być przyznawane corocznie polakowi lub Polsce, wyznania katolickiego, urodzonym w granicach dawnej Polski, za najlepsze dzieło naukowe, literackie lub humanitarne. Kandydatów wybiera Akademia umiejętności. Prócz tego nieboszczyk zapisał 50,000 rubli na ochronkę № 33 w Warszawie, utrzymywaną dotychczas jego kosztem.

Wizytacya Syberyi. Arcybiskup Wnukowski zamierza odbyć wizytę kanoniczną Syberyi. Podróż trwać będzie—od kwietnia do września. Długość jej obliczają na 25 tysięcy wiorst.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Za nadużycia w szpitalu Poznańskich. W № 8 „Wiadomości Maryawickie“ podaliśmy na tem miejscu wiadomość o nietolerancyi i karygodnem zachowaniu się służby szpitalnej wobec najświętszych czynności religijnych, spełnianych przez kapłana Maryawickiego. Fakta podobne — nie tylko w szpitalu przy ul. Drewnowskiej i na ulicach Łodzi, ale i w innych miejscowościach kraju zdarzały się i jeszcze się zdarzają bardzo często. Nieraz „gorliwi“ katolicy — zapewne nie bez wiedzy swoich gorliwych pasterzy — obrzucali kapłanów naszych, wiozących Przenajświętszy Sakrament do chorych, gradem kamieni, błotem lub śmieciem ulicznem. Postępowanie takie długo uchodziło winnym tych nadużyć bezkarnie. Aliści przebrała się miarka.—Dowiadujemy się, że J. E. czasowy Generał - Gubernator gub. piotrkowskiej, dowiedziawszy się o fakcie szyderstwa i natrząsania się w szpitalu Poznańskich — z Najświętszego Sakramentu, wydał wyrok następujący:

1) Dozorczynię szpitala przy fabryce Poznańskiego, Maryę Raabe, za to, że nie umiała wpoić w podwładne sobie służące należnego szacunku dla osób postronnych, które to służące pozwoliły sobie w jej nieobecności na szyderstwa z kapłana spełniającego obrzęd Sakramentu Świętego — dać surowe napomnienie i uprzedzić ją, że w razie powtórzenia podobnego wypadku będzie wydalona z zajmowanego stanowiska. Zawiadomić o tem administracyę fabryki Poznańskiego;

2) Pomocnicę dozorczyni tegoż szpitala Helenę Wojniecką, za to że dopuściła w murach szpitala do zakłócenia spokoju i do szyderstw z kapłana spełniającego obrzęd Sakramentu Świętego, a nadto że sama w tych postępkach brała udział —skazać na karę pieniężną w wysokości 300 rubli, a w razie niezapłacenia, zamienić karę na dwumiesięczny areszt, oraz usunąć ją z zajmowanego stanowiska;

3) Służące szpitala: Józefę Kotarską i Agnieszkę Wojtasik, za szydestwa z kapłana spełniającego obrzęd Sakramentu Świętego — skazać za karę pieniężną w wysokości 25 rubli każdą, z zamianą —w razie niezapłacenia — na areszt miesięczny dla każdej, oraz wydalić je ze służby w szpitalu.

Z PRASY.

—

„Dzień“ taki zamieścił artykuł:

„Ziemia Lubelska“ w wielkim trzykolumnowym artykule występuje przeciw działalności proboszcza parafii Łukowa w pow. biłgorajskim ks. Jana Włodzyńskiego.

„Ostatnio—pisze „Ziamia Lubelska“—parafia łukowska stała się widownią zajść wprost gorszących i parafianie jęli podawać masowe prośby do Jego Ekscelencyi Biskupa Lubelskiego o danie im innego proboszcza“. W dalszym ciągu „Ziemia Lubelska“ przedstawia cały szereg dokumentów urzędowych, z których widać, że ks. Włodzyński oskarżał parafian swoich o należenie do partyi narodowo-demokratycznej i o nieprawomyślność polityczną.

„Ale co jest rzeczą budzącą wprost bezgraniczne zdumienie, to fakt, że ksiądz proboszcz Włodzyński oskarżył swojego parafianina, Pisklaka, o należenie do tercyarzy i o rozpowszechnianie tercyarstwa z Galicii w Łukowie!!!!

Podziwiamy odwagę „Dnia“ i cieszymy się, że nasze pisma coraz częściej poczuwają się do obowiązku zwalczania obłudy i kłamstwa. Tak postępując, przyczyniają się do ogólnego dobra. Nie kalają bowiem własnego gniazda, jak to twierdzą obłudnicy lub bojaźliwi, lecz przeciwnie, usuwają brud i zarazę z gniazd społecznych.

Z krainy obłudy i kłamstwa.

—

Maryawitów już wcale niema. Taką wieść głoszą te organy prasy, których dewizą jest: „mundus vult decipi, ergo decipiatur“—świat chce być okłamywany, a zatem... niech czyta, co piszemy o maryawitach. „Dzień“ od swego „własnego korespondenta“ (czytaj—od miejscowego proboszcza prawowiernego) otrzymał „pocieszającą wiadomość“, że Maryawityzm upada zarówno w Łodzi jak Zgierzu. Jako dowód przytoczył „urzędowo-statystyczny“ szczegół, (sam bowiem jest osobą urzędową), że w Łodzi liczba prawowiernych katolików w ciągu 1908 r. powiększyła się o 4 tysiące, a w Zgierzu o 3,000. Ponieważ, tłomaczy korespondent, nie można tego rozwoju katolicyzmu przypisać naturalnemu biegowi rzeczy, a zatem rzecz jasna, że przyrost ten należy zapisać na koszt Maryawityzmu.

„Głos Warszawski“, którego, mówiąc nawiasem, gryzą dwa mole: jeden w osobie niefortunnego prezesa Koła polskiego, a drugi w postaci Maryawityzmu,—przeczytawszy taką wiadomość, aż podskoczył z radości i zaraz napisał artykuł, w którym obwieszcza, że maryawici gramadnie wracają do katolicyzmu.

Artykuł zatytułowany „Niepowodzenia maryawitów“, tak brzmi:

„Łódź, jak wiadomo, jest uważana za źródło maryawityzmu, tu bowiem mieszka przeważnie ludność robotnicza, na którą maryawici zagięli szczególniejszy parol. Do niedawna rzekomym apostołom odrywającym lud od religii katolickiej, wiary swych przodków, wiodło się jako tako, obecnie i w Łodzi, jak również w sąsiednim Zgierzu, lud zaczyna przezierać i nie pozwala się tumanić dalej, wracając gromadnie na łono kościoła rzymsko-kazolickiego. Na dowód mogą posłużyć cyfry następujące, jakie tu przytaczamy.

W r. 1907 parafia Wniebowzięcia N. M. Panny w Łodzi, liczyła 88,500 katolików, w roku 1909 zaś liczba podniosła sią do 92,000 tysięcy.

To samo w parafii św. Katarzyny w Zgierzu. W r. 1907 było 14,300 wiernych, gdy w r. 1908 ilość ich wzrosła już do 17,954.

Dane te, oparte na statystyce, nie potrzebują chyba komentarzy“

Jednak dla pewności „Głos“ dodaje komentarz który tak brzmi:

„Dodać tylko należy, że przyrost ludności w parafiach łódzkiej i zgierskiej nie jest powodem zwiększenia się cyfry mieszkańców w tychże miastach.

Przeciwnie, wobec panującego tutaj zastoju ekonomicznego, zamykania coraz to innych fabryk, uwalniania robotników od pracy, ludność zamiast się zwiększyć, zmniejsza się z dniem każdym.

Powiększenie się ludności parafialnej świadczy tylko o zdrowym rozsądku i niezepsutem sercu naszej klasy roboczej, która zoryentowawszy się w położeniu, porzuca nową maryawicką wiarę, a wraca napowrót do starej, wyznawanej przez ich dziadów i pradziadów, katolickiej.

Pokazuje się, jak niewiele było potrzeba „Głosowi Warszawskiemu“, ażeby go pocieszyć w jego smutku na myśl o szybkim rozwoju Maryawityzmu.

Parę nic nie znaczących cyfr, zaczerpniętych z relacyi „własnego korespondenta“ „Dnia“, ot i wszystko, co było potrzeba do uspokojenia „Głosu“.

My jednak radzimy mu, ażeby czuwał, bo wszystkie jego rachuby bardzo prędko mogą się okazać mylnemi. Niech przytem wie, że do dusz ludzkich statystyka nie sięga. I to, czego się obawia, zmaryawityzowanie całego kraju może nastąpić prędzej, niż się spodziewa, pomimo relacyi różnych „urzędowych“ i przygodnych statystów.

Spóźnił się trochę z powtórzeniem tej pocieszającej wiadomości „Rozwój“ łódzki, ale za to postanowił zdystansować swych kolegów w „statystyce“.

I oto w artykule p. t. „Blaga maryawitów“, wykazuje, że maryawitów w Zgierzu i okolicach nie ma 12 tysięcy, gdyż

katolików jest tam blizko 18 tysięcy. A ponieważ razem cała ludność Zgierza wraz z okoliczną nie przenosi 30 tysięcy—a zatem wiadomości statystyczne podane w kalendarzu są—blagą.

„Nadto, tłomaczy „Rozwój“, kwestyę przejrzyście wyświetla statystyka urodzeń i zgonów: w styczniu r. b. u katolików było 59 urodzeń, 32 zgony, u maryawitów 7 urodzeń i 6 zgonów do dn. 29/I.

Nawiasem zaznaczamy, że wielka ilość zgonów u maryawitów jest wynikiem wyzysku duchowieństwa, które zdziera z nich (przeważnie biedaków) znaczne haracze i powoduje mimowolne zagładzanie się.

O upadku maryawityzmu w Zgierzu świadczy znacznie zwiększona liczba zarejestrowanych w parafii katolickiej urodzeń, która od roku 1906 do roku ubiegłego wzrosła z 661 na 735.

Jeżeli więc wszystkie dane o sekcie maryawickiej, umieszczone w ich kalendarzu, są tak ścisłe, jak o Zgierzu, wnosić można, że maryawityzm leci po stromej pochyłości, prowadzącej do niebytu.

Takie są relacye i wnioski „własnego korespondenta“ „Dnia“, „Głosu“ i „Rozwoju“. O wartości ich niema potrzeby wiele mówić. Należy tylko nadmienić, że „Dzień“ w tymże samym numerze, w którym podał powyższe statystyczne wiadomości, dotyczące liczby katolików i maryawitów w Łodzi i Zgierzu, powiadomił również swoich czytelników o otwarciu maryawickiej szkoły w Zgierzu, do której zapisało się przeszło 600 dzieci. Jeśli nadto dodamy, że w Zgierzu jest ochronka maryawicka o dwóch oddziałach, do której się zapisało około 300 dzieci, to będziemy mieli pojęcie, jak sami siebie ośmieszają ci, którzy usiłują nam szkodzić.

— Głos Warszawski“ nie nażarty bierze się do maryawitów. Niedawno zapowiedział, że koniecznie musi bliżej poznać się z tą „niebezpieczną sektą“ aby mógł skutecznie jej przeciwdziałać. Sądziliśmy, że to tylko demonstracya dyplomatyczna. Tymczasem „Głos“ na prawdę się uczy, bo od pewnego czasu na swych szpaltach prawie codzień wydaje lekcye przed swymi czytelnikami z tego, co się nauczył o Maryawityzmie. Szkoda tylko, że z lichych źródeł czerpie potrzebne mu wiadomości i jeszcze lichszych obrał sobie korepetytorów, którzy mu w jego pracy pomagają. Mała tedy jest nadzieja, czy osiągnie ten cel, jaki sobie zamierzył, czy rzeczywiście pozna Maryawityzm. Tę obawę w nas wywołuje parę ostatnich artykułów, jakie zamieścił na swych szpaltach o Maryawityzmie. Jeden z nich p. t. Maryawici w powiecie Płońskim i w okolicy“ awiera cały stek kłamstw, oszczerstw niedorzecznych domyślników, jakiemi były przepełnione prawowierne i narodowo-demokratyczne pisma i broszury z ubiegłych paru lat o maryawitach.

Niepodobna, abyśmy tu mieli powtarzać te wszystkie zarzuty i szczegółowo je zbijać, bo musielibyśmy nanowo drukować to, co już w ciągu całego 1907 r. w „Wiadomościach“ naszym czytelnikom podawaliśmy. Zresztą niema potrzeby, gdyż ani sam „Głos“, ani nikt z poważniej myślących czytelników nie wierzy w to, co autor artykułu, p. L. R., o maryawitach do wierzenia podaje. Dowodem tego jest choćby zachowanie się prasy, która wobec relacyi p. R. zachowała się obojętnie. Musiała przyjść do wniosku, że „Głosowi“, wojującemu z maryawitami, zbrakło dział i pocisków nowego systemu, bo posiłkuje się staremi zdemontowanemi armatami, i w dodatku strzela bez prochu.

— W „Kuryerze Polskim“ w № 30 korespondent z Wilna D i a u l o s mówiąc o stosunkach polsko-litewskich na Litwie i polsko-białoruskich na Białej Rusi tak pisze:

„Katolik-Białorusin nigdyby nie zniósł języka swego w kościele, nigdyby nie potrafił modlić się z modlitewnika niepolskiego“.

Jeżeli to prawda (o czem bardzo wątpimy), to można powinszować katolicyzmowi skutków jego wpływu na umysły Białorusinów. Pokazuje się, że Kościół katolicki zawsze był i jest największym wrogiem narodowości i ojczystego języka, bo usiłuje wmówić w swych zwolenników, że modlitwa w języku ojczystym jest „nieważną“, a natomiast wtedy jest „ważną“, kiedy dla modlącego się jest mniej zrozumiałą. Tej samej taktyki trzymają się różnego rodzaju znachorzy i zamawiacze. „Kuryer Polski“, udający wielkiego patryotę, uważa to za objaw dodatni i dla sprawy polskiej pożyteczny. Naszem zaś zdaniem wszystko to, co nie odpowiada naturze i potrzebom danego narodu, powinno być usunięte, bo jest szkodliwe nie tylko dla jego własnego rozwoju, ale i dla kultury sąsiadów.

Z listów do Redakcyi.

Otrzymujemy z Wieluńskiego następujący list, świadczący o wyzysku księży i szerzeniu się w tamtych stronach idei maryawickich.

Szanowny Ojcze Redaktorze! Uprzejmie proszę o wydrukowanie niniejszej wiadomości. Dwa miesiące temu jak poznałem Maryawityzm, który mi się bardzo podoba, bo przekonałem się, że dążą

tą drogą, którą P. Jezus Apostołom iść rozkazał. A najważniejszem jest to, że Msza Św. jest odprawiana w ojczystym języku, dla wszystkich zrozumiałym. Proszę sam Boga, aby jaknajprędzej to światło prawdziwej Ewangelii zajaśniało w wioskach, gdzie jest dużo prostaczków, którzy czytać wcale nie umięją, więc mogliby bez książki modlić się wspólnie z kapłanem, bo taki prostak nie umiejący czytać mówi pacierze dopóty, póki przy nich nie uśnie, albo tak je odmawia, że sam nie wie, kiedy, sklepał ten różaniec czy koronkę.

Przytoczę tu fakt o ks. katolickim z Wieluńskiego powiatu. Pewna wdowa, mająca parę drobnych dzieci, zaniosła na Mszę Św. za duszę swego męża i prosiła za odprawienie cichej Mszy. Ksiądz się pyta: Dlaczego ma być cicha? A ona mówi, że cicha będzie pewnie tańsza. Wówczas, ksiądz odpowiada, że ma dosyć granych, na ciche nie przyjmuje. Parę dni potem ta sama zakupiła znów graną Mszę za 1rub. 50 kop., przy okazyi prosiła, żeby i tamtę Mszę odprawił, za którą już zapłaciła. Wtenczas ksiądz odpowiedział: „Żadnej nie odprawię; co, myslisz może, że mi łaskę robisz, że zakupujesz Mszę?! Ja ci łaskę robię, że odprawię.“ Słysząc taką odpowiedź, wyszła, nie wiedząc nawet, kiedy się ta Msza za 1 r. 50 kop. odprawiła. Żałowała póżniej bardzo, że nie prosiła o zwrot pieniędzy. Tak to księża prawowici postępują; darmo nic nie zrobią, a wszystko za pieniądze, i jeszcze mówią że łaskę robią. Sprawdza się przysłowie, że za pieniądze ksiądz się modli. Przeciwnie księża Maryawici robią. Był fakt, że gdy pewnego razu ks. Maryawita wracał od chorego, ludzie prawowici obrzucali go błotem, bili go nawet; a on odchodząc, mówi im: „Bóg wam zapłać“— i kapeluszem się jeszcze ukłonił. Dla czego maryawici nie mszczą się na ks. katolickich wzamian? Dlatego, że Maryawityzm uczy iść drogą ubóstwa, pokory i cierpliwości, którą szedł Jezus Chrystus, i jego pierwsi Apostołowie. Gdyby katoliccy księża tak samo postępowali, a nie składali w bankach tysięcy otrzymanych z wyzysku biednego ludu, prędko zmieniłaby się postać świata. *Prz.*

Do Maryawitów.

Papiści
Z zawiści
Was łają,
Rzucają,
Jak łgarze
Potwarze;
Szkalują
Drwią, plują,
Bezczeszczą
I wrzeszczą.
W ulicy
Jak dzicy.
I zaco?
Że pracą
I trudem
Nad ludem
Pragniecie
To dziecię
Do nieba
Prowadzić.
Myślicie,
Głosicie,
Że każdy niech wierzy.
Nie w rzymskich papieży,
Lecz w Boga Chrystusa
Baranka Jezusa;
Że Chrystus Zbawiciel
Nasz jest Odkupiciel.
On głową Kościoła.
On do nas tak woła:
„Ja jestem wciąż z wami,
Z mojemi owcami,
Przez wieki i lata
Do końca świata.
Jam utajony
Baranek Boży,
Kto we mnie złoży
Swe serce, duszę,
Ja jego wzruszę
Do Boskiej miłości
Ja go pomieszcze
W wiecznej światłości!“
Maryawici
Lżeni i bici!
Pracujcie tedy
W śród groźb i biedy
Z Bogiem we społy,
Jak apostoły.
Kim miłość rządzi,
Ten nie pobłądzi,
Ten siebie zbawi,
Braci poprawi,
Nauczy zgody
I doprowadzi
Na wieczne gody! *W.*

Prenumerata „Maryawity“ wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12-73. Prenumeratorzy „Maryawity“ otrzymują „Wiadomości Maryawickie“ bezpłatnie.

Luty.	KALENDARZYK.		Wsch. słońca	Zach. słońca
13	Sobota ☾	Juliana i Dob.	g. 7 m. 25	g. 5 m. 5
14	Niedziela	Walentego kapł.	g. 7 m. 23	g. 5 m. 7
15	Poniedz.	Faustyna i Jow.	g. 7 m. 20	g. 5 m. 10
16	Wtorek	Julianny P. M.	g. 7 m. 19	g. 5 m. 11
17	Sroda	Patrycyusza B.	g. 7 m. 17	g. 5 m. 13

ODMIANY KSIĘŻYCA.

Ostatnia kwadra d. 13 o g. 2 m. 11 pp.

Dnia	Wschód Księżyca	Zachód Księżyca	Długość dnia	Przybyło dnia
15	g. 3 m. 23 r.	g. 11 m. 18 r.	g. 9 m. 50	g. 2 m. 16

Redaktor i Wydawca Ks. Jan Kowalski, Maryawita.
Drukarnia Ks. Jana Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.